

Renata Osiewała  
(Łódź)

## Wpływ Oświecenia na rozwój drukarstwa w XVIII-wiecznej Warszawie

Na wiek XVIII przypada rozwój oświecenia w Europie. Był to wielki ruch umysłowy, który wkroczył we wszystkie dziedziny życia: w naukę, kulturę, sztukę, obyczaje, politykę i gospodarkę. Ideologia Oświecenia oznaczała w istocie rewolucyjny skok w rozwoju myśli ludzkiej, zmianę sposobu postrzegania, podejścia do zjawisk otaczających człowieka, a w końcu zmianę mentalności. Do głosu doszedł naturalizm i empiryzm. Niezwykle istotna stała się rola doświadczenia. Znaczącą cechą przewrotu umysłowego było oddzielenie filozofii od religii i niemal pełne zlaicyzowanie życia umysłowego. Kościoły utraciły monopol na nauczanie i wychowanie młodzieży, zaś oświatę i wpajanie nowego sposobu myślenia uznano za część składową polityki państwowej i ważny instrument przekształcania i przebudowy społeczeństwa.

Nowe idee nie rozwijały się równomiernie we wszystkich krajach europejskich. Ojcem filozofii Oświecenia zwykło się nazywać Johna Locke'a, Anglika który z teorii poznania uczynił główny przedmiot swoich badań naukowych. Choć zasady filozofii Oświecenia wywodziły się z Anglii i systemu Locke'a, to prym w ich propagowaniu wiodła Francja. Najpopularniejszym myślicielem i pisarzem epoki stał się François Marie Arouet znany później pod mianem Voltaire (Wolter). Obok niego na czoło wysunął się Denis Diderot skupiony wraz z innymi pisarzami i myślicielami francuskimi wokół pomnikowego dzieła epoki – Wielkiej Encyklopedii Francuskiej czy nie doceniany początkowo David Hume. Z Francji, w której idee Oświecenia osiągnęły najpełniejszy kształt, nurt ten przeniósł się dalej. Zawładnął myślicielami Włoch (Giambattista Vico, Cesar de Beccaria), Niemiec (John Christian Wolff, Moses Mendelssohn i wykraczający już poza epokę Immanuel Kant) czy Rosji (Michaił Łomonosow, Aleksander Radiszczew)<sup>1</sup>.

Polska na początku XVIII wieku była, w stosunku do Zachodu, krajem pod każdym względem zacofanym. Swoistą zaściankowość podtrzymywał ówczesny system nauczania znajdujący się w rękach duchowieństwa, głównie zakonnego. Ton całemu życiu umysłowemu nadawały wówczas szkoły zakonne. To ich przedstawiciele parali się nauką i zajmowali się popularyzacją wiedzy. Mimo niesprzyjających Polsce warunków, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, ruch oświeceniowy nie mógł przejść nad Wisłą bez echa. Pierwsza połowa XVIII wieku zdominowana została przez konflikt dwóch ideologii. Ostro ścierały się poglądy

---

<sup>1</sup> J. Maciszewski, *Historia powszechna. Wiek Oświecenia*. Warszawa 1997, s. 40.

zwolenników starego porządku feudalnego, pełnego przesądów, zabobonów oraz rzeczników postępu i nowej nauki rekrutujących się spośród szlachty i mieszczaństwa, czerpiących wzorce z oświeceniowej myśli zachodniej<sup>2</sup>.

Początki zmianom przyniosła najpierw oświatowa działalność reformatorska Stanisława Konarskiego, a następnie działalność Józefa Andrzeja Załuskiego i jego brata Andrzeja Stanisława czy Franciszka Bohomolca, a ugruntowały je twórcze osiągnięcia Hugo Kołłątaja, Stanisława Staszica, czy braci Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Uwidocznili się wewnętrzny rozwój nowej nauki, dążącej do przekazywania wiedzy praktycznej o świecie oraz walczącej z zabobonami, ciemnotą i bezruchem umysłowym. Dostęp do literatury szerzącej krytycyzm, swobodę myślenia, idee Oświecenia był w Polsce pierwszej połowy XVIII w. stosunkowo trudny. Co więcej, niektórzy pisarze i działacze, zarówno z pierwszej, jak i z drugiej połowy XVIII w., nawet bardzo zaangażowani w propagowanie nowych prądów i ideału nowego człowieka – tacy jak Stanisław Konarski – zachęcając do czytania dobrych książek, głosili równocześnie potrzebę stosowania zakazów i utrudnień w rozpowszechnianiu książek niepożądanych, nie tyle heretyckich, co ateistycznych czy deistycznych, libertyńskich, a także zbyt swobodnych i frywolnych<sup>3</sup>. To również Konarski pryncypialnie gromił nowszą filozofię z jej deizmem i ateizmem w wydanej w 1769 r. pracy *O religii pocziwych ludzi*.

Rozkwit działalności naukowej związany był z utworzeniem Komisji Edukacji Narodowej, która przeprowadziła reformę szkolnictwa. Było to bardzo trudne zadanie, gdyż należało pokonać opór społeczeństwa ogarniętego ciemnotą oraz kleru szerzącego tę ciemnotę. Szkolnictwo średnie Polski przedrozbiorowej, w chwili kasaty jezuitów, prawie w 90% opierało się na kolegiach zakonnych kształcących młodzież świecką: 106 działających w r. 1772/3 kolegiów zakonnych wobec tylko 10 szkół prowadzonych przez Akademię Krakowską (tzw. kolonii akademickich) oraz paru gimnazjów różnowierczych. Polskie szkoły owego czasu powielały typ szkoły stworzony i upowszechniony w drugiej połowie XVI w. w całej Europie przez jezuitów, toteż ogromne znaczenie miały reformy dokonywane w dużych zakonach nauczających. Najpełniej przeprowadziła je polska prowincja pijarów pod kierunkiem Stanisława Konarskiego. Ważnym etapem tych przemian było założenie w r. 1740 w Warszawie Collegium Nobilium, wzorowej szkoły nowego typu<sup>4</sup>. Trudność tego przedsięwzięcia pogłębiał brak dostatecznej ilości odpowiedniego personelu naukowego i pedagogicznego. Reforma szkolnictwa dyktowała potrzebę wykształcenia nowej kadry, która zgłębiałaby ówczesną postępową myśl pedagogiczną, konieczną do przeprowadzenia niezbędnych zmian w nauczaniu. Praca nad podręcznikami, których brakowało, nie mogła być prowadzona bez poważnych studiów naukowych. Obok podręczników, widoczne były braki w wyposażeniu placówek oświatowych w pomoce naukowe, przyrządy, pracownie czy biblioteki. By podołać tym trudnym zadaniom, niezbędny był szybki rozwój słowa drukowanego i znaczne ożywienie ruchu wydawniczego. Jednakże lata 1650-1750

<sup>2</sup> K. Opalek, *Znaczenie i rozwój nauki w Polsce w XVIII wieku*. [Warszawa] 1951, s. 14.

<sup>3</sup> P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy oświecenie naszego wieku... Rola książki w drodze ku Oświeceniu*. Warszawa 2003, s. 31.

<sup>4</sup> *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wrocław [i in.] 1996, s. 691-692.

nie zapisały się najlepiej w dziejach polskiego drukarstwa. Było to wynikiem upadku kultury literackiej i obyczajowej w czasach saskich oraz braku czynnego ośrodka badań naukowych, jako że Akademia Krakowska trwała w stanie całkowitego zastoju. Powstawały oficyny, których żywot był bardzo krótki, a ich produkcja stała na najniższym poziomie. Trudno wskazać bodaj jedną, która zasługiwałaby na wyróżnienie, choć drukarnia Cezarych w Krakowie (1612-1730) usiłowała podtrzymywać dawną sławę, to inne stały niewspółmiernie niżej niż zasłużone dla kultury narodu polskiego warsztaty XVI w. Mimo iż drukowano wówczas stosunkowo dużo, polskie wydawnictwa były niechlujne, a do produkcji używano papieru wątpliwej jakości.

Ruch wydawniczy na początku XVIII wieku nie tworzył jednolitej struktury. Pierwsze ćwierćwiecze to okres upadku spowodowany ogólną sytuacją w kraju. Oficyny były przejmowane lub zakładane przez zakony. W pierwszej połowie XVIII wieku ok. 75% całej sieci drukarskiej w Polsce znajdowało się w rękach zakonów<sup>5</sup>. Ich praca ograniczała się początkowo do wydawania druków religijnych, nastawiona była na dewocjonaalia, panegirykę i kalendarze, a w nieznacznym stopniu na inną produkcję. Drukarnie zakonne uzyskiwały tytuły drukarni królewskich i Rzeczypospolitej oraz przywileje tłoczenia statutów i konstytucji sejmowych<sup>6</sup>. Pozwoliło im to na trwalszy byt<sup>7</sup>.

O ile w pierwszym okresie XVIII wieku drukarnie warszawskie nie były zbyt liczne i nie miały konkretnych planów wydawniczych, to od lat trzydziestych stopniowo rosło ich znaczenie. Daje się również zauważyć podniesienie poziomu estetycznego książek. Reformę zmierzającą do poprawienia wizerunku drukarstwa należy przypisać pijarom, którzy, jako pierwsi, zaczęli przykładać większą wagę do staranności druku, jakości czcionek i papieru.

Zasadniczą zmianę w ruchu wydawniczym przyniosły czasy stanisławowskie, a idące przez miasta północne (Gdańsk i Toruń) prądy oświeceniowe, wzmogły produkcję książek bardziej wartościowych. Zwielokrotnienie rozmiarów produkcji wydawniczej (dwukrotny wzrost w stosunku do XVII wieku) zmuszało do refleksji zarówno nad rolą książki w nauce i kulturze, jak i jej wpływem na intelekt i moralność człowieka<sup>8</sup>. W ślad za utworzeniem systemu powszechnej edukacji, książka świecka zaczęła wchodzić do coraz powszechniejszego użytku i spełniać funkcję, jaką wcześniej pełniła książka religijna.

Ożywienie drukarstwa w XVIII wieku nie polegało na zastosowaniu nowych technik i metod pracy. Technika druku opierała się w dalszym ciągu na tradycyjnych zasadach ręcznego składania i odbijania, toteż wydawane pozycje, poza nielicznymi wyjątkami, świadczyły o niewielkich możliwościach technicznych ówczesnych drukarni. Wszystkie zdobienia, winiety, ilustracje wykonywane były

<sup>5</sup>J. Sowiński, *Polskie drukarstwo*. Wrocław 1988, s. 62.

<sup>6</sup>J. Grycz, *Z dziejów i techniki książki*. Wrocław 1951, s. 98.

<sup>7</sup>Przywilej stwarzał właścicielowi drukarni korzystniejszą sytuację finansową poprzez uwolnienie go od powinności na rzecz miasta i państwa, jak i pewne zabezpieczenie zbytu książki. Niekiedy skłaniały także typografów do działań zmierzających do podnoszenia poziomu typograficznego swoich wydawnictw, zob. M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*. Lublin 1992.

<sup>8</sup>A. Żbikowska-Migoń, *Historia książki w XVIII wieku*. Warszawa 1989, s. 12.

przy pomocy pracochłonnych, kosztownych i mało wydajnych technik: miedziorytu i drzeworytu, uprawianych przeważnie przez obcych mistrzów<sup>9</sup>.

W rozwoju drukarstwa niepoślednią rolę odegrało społeczeństwo oraz pomoc i poparcie oświeconych magnatów – mecenasów, a zarazem fundatorów. W XVIII w. byli nimi m.in. bracia – biskupi Załuscy, Józef i Andrzej (oddający swe zbiory biblioteczne na użytek publiczny), Franciszek Bohomolec (bojownik o język polski w szkole i teatrze), czy reformator szkolnictwa, pijar Stanisław Konarski oraz, z chwilą wstąpienia na tron (1764 r.), sam król Stanisław August Poniatowski (sztandarowa postać polskiego oświecenia).

Ich działalność przygotowała grunt pod trzy przełomowe wydarzenia w dziejach kultury polskiej XVIII wieku, jakimi było założenie:

1) pierwszej świeckiej szkoły państwowej – Korpusu Kadetów, czyli Szkoły Rycerskiej w Warszawie w 1765 r.,

2) pierwszego stałego teatru publicznego – Teatru Narodowego w 1765 r.

3) oraz powstanie pierwszego polskiego ministerstwa oświaty – Komisji Edukacji Narodowej powołanej do życia przez sejm w 1773 r.<sup>10</sup>

Warszawa stała się najważniejszym ośrodkiem kultury promieniującym na cały kraj, a drukarstwo warszawskie wybiło się na plan pierwszy. Za Stanisława Augusta ilość drukarni warszawskich zwiększyła się do dziesięciu<sup>11</sup>. To tu książka polska otrzymała nowoczesny wygląd. Tłoczono ją już łacińską antyką, a nie, jak w dobie saskiej, popularną szwabachą<sup>12</sup>. Rozwijający się przemysł drukarski, posiłkujący się czcionkami sprowadzanymi głównie z Francji i Anglii, z czasem stał się całkowicie samowystarczalny. Jednocześnie Warszawa zdobyła prymat w ruchu wydawniczym.

Niewątpliwym przełomem było zniwelowanie monopolu drukarni zakonnych, pijarów i jezuitów, przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof. To on pierwszy założył w 1756 r. świecką, a zarazem mieszczańską drukarnię, która była na usługach postępowych sił społecznych, zaangażowanych w naprawę Rzeczypospolitej szlacheckiej. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęły powstawać kolejne drukarnie warszawskie. Obok ośmiu dużych, funkcjonowało kilka małych warsztatów. Do największych należały obie drukarnie zakonne: pijarów (od 1682 r.) i jezuitów (od 1717 r., potem Nadworna pod prefekturą Franciszka Bohomolca), wspomniana Wawrzyńca Mitzlera de Kolof (od 1756 r.), drukarnia Piotra Dufoura (od 1775), Michała Grölla (od 1778), a także Drukarnia ks. Misjonarzy (od 1780 r.), Wolna – Jana Potockiego (od 1788 r.), oraz Nowa – Piotra Zawadzkiego (od 1789 r.)<sup>13</sup>.

W tym okresie działalności drukarstwo warszawskie nabrało rozmachu, a historię drukarstwa polskiego drugiej połowy XVIII wieku można praktycznie prześledzić, skupiając się na historii drukarstwa warszawskiego. Omówienie dorobku kilku najważniejszych oficyn mieszczących się w Warszawie, w pełni oddaje wize-

<sup>9</sup> H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV-XVIII w.* Warszawa 1961, s. 209.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> A. Zahorski, *Warszawa za Sasów i Stanisława Augusta.* Warszawa 1970, s. 112.

<sup>12</sup> H. Szwejkowska, *Książka drukowana...*, s. 209.

<sup>13</sup> J. Szczepaniec, *Towarzysze kunsztu drukarskiego w Warszawie drugiej połowy XVIII wieku w świetle aktów wyzwoleń i opinii pracodawców*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, R. 6, z. 3-4, s. [171].

runek nurtu oświeceniowego ówczesnego drukarstwa w Polsce. W dziedzinie typografii to zakony uzyskały pozycję dominującą aż do lat 70. XVIII wieku.

Drukarnia zakonu pijarów działała w Warszawie już od 1682 r.<sup>14</sup>, nieprzerwanie do połowy XIX wieku, mając monopol drukarski na terenie miasta. Powstała z wykupu warsztatów Piotra Elerta i Karola Ferdynanda Schreibera (wykup, łącznie z przywilejami, trwał do 1694 r.). Ponadto pijarzy posiadali własną gisernię<sup>15</sup>. W latach 1692-1717 była jedyną drukarnią w Warszawie. Passę tę przerwało powstanie konkurencyjnej drukarni jezuitów, której publikacje zaczęły ukazywać się od 1717 r.<sup>16</sup>. Od tej chwili obie drukarnie zakonne rywalizowały ze sobą o prymat na rynku wydawniczym. Udanym pomysłem pijarów okazała się inicjatywa wydawania periodyku redagowanego przez Jana Naumańskiego pt. „Nowiny Polskie”, który wkrótce zmienił nazwę na „Kurier Polski”, służące informacji z kraju i z zagranicy. Nakład był, jak na owe czasy, pokaźny, bo liczył być może 1000 egzemplarzy, a gazeta bardziej przypominała książkę niż czasopismo<sup>17</sup>. Rok 1729, czyli data ukazania się pierwszych „Nowin”, okazał się zarazem początkiem nieprzerwanego rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego. Kiedy w 1734 r. oficyna pijarów utraciła, na rzecz jezuitów, prawa drukarni urzędowej, utraciła też monopol prasowy. Zmuszona była do ograniczenia w znacznym stopniu swej działalności<sup>18</sup>. Sytuację poprawiło uzyskanie zezwolenia na druk czasopism w języku francuskim i niemieckim w roku 1757. Pozwoliło to wówczas na tłoczenie czasopisma „Warschauer Zeitung” (1757-1763), „Gazette de Varsovie” (1758-1764) oraz czasopism naukowych.

W latach 1776-1794 pijarzy oddali swe prasy na usługi Komisji Edukacji Narodowej i wówczas większość ich wydawnictw stanowiły podręczniki szkolne i druki akcydensowe. Potrzeby były tak duże, że w 1776 r. dokupiono nawet czwartą prasę. Zmierzch oficyny nastąpił po trzecim rozbiórze Polski. Drukarnia pijarów była najdłużej działającą na terenie Warszawy<sup>19</sup>. Zamknięto ją w 1848 r., a w końcowej fazie swego istnienia nie odgrywała już większej roli<sup>20</sup>.

Wśród druków, które wyszły spod jej pras było wiele pozycji bardzo cennych i nowatorskich, zarówno autorów zagranicznych, jak i polskich z zakresu literatury pięknej, historii i filozofii. W drukarni pijarów powstało również wiele książek naukowych, w tym monumentalny zbiór wszystkich konstytucji sejmowych, znany pod nazwą *Volumina Legum*<sup>21</sup>, zebranych i przygotowanych do druku przez Stanisława Konarskiego i Józefa Andrzeja Załuskiego. *Volumina legum* miały długą i nie pozbawioną dramatycznych perypetii historię. Pomysłodawcy podjęli się gigantycznej pracy opublikowania wszystkich praw państwa, od uznanych za naj-

<sup>14</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo...*, s. 60.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> B. Golka, M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa polskiego*. Warszawa 1957, s. 151.

<sup>17</sup> B. Golka, *Z dziejów drukarstwa prasowego w Polsce*. Warszawa 1978, s. 5.

<sup>18</sup> Ożywienie drukarni pijarów nastąpiło ponownie w momencie objęcia jej działalności patronatem Stanisława Konarskiego.

<sup>19</sup> *Encyklopedia Warszawy*. Kom. red. S. Herbst [i in.]. Warszawa 1975, s. 129.

<sup>20</sup> Całkowita likwidacja zakonu nastąpiła w 1864 r.

<sup>21</sup> Konarski wydał w latach 1732-1739 sześć tomów, w 1782 dwa następne, a kolejne dwa już w XIX i XX.



wcześniejsze z sejmu wiślickiego 1347 r. aż po współczesne, a Stanisław Konarski za pracę przy tym dziele został uhonorowany przez króla Stanisława Augusta medalem *Sapere auso* („Temu, który odważył się być mądrym”)<sup>22</sup>. Był to nie tylko zbiór ważnych źródeł, stanowiących podstawę do studiów historycznych, ale także dzieło o wielkim walorze dla bieżącej praktyki prawnej, zagubionej w chaosie przepisów z różnych epok, nieuchylonych, często sprzecznych, nieraz zapomnianych<sup>23</sup>. *Volumina legum* to tylko wycinek z bogatej działalności i twórczości Konarskiego, pedagoga, publicysty, dramaturga i poety, edytora i tłumacza, ale przede wszystkim organizatora. Również u pijarów wydrukowane zostało bardzo postępowe dzieło polityczne S. Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* w czterech tomach, gdzie postulował wyjście z chaosu prawnego przez pracę nad kodyfikacją prawa polskiego.

Drukarnia pijarów popularyzowała zarówno autorów polskich (m.in. Józefa Andrzeja Załuskiego, Józefa Epifanio Minasowicza, Franciszka Salezego Jezierskiego, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego) jak i zagranicznych (Voltaire’a, Johna Locke’a, Jacquesa Bénigne Bossueta, Jeana de La Fontaine’a), literaturę piękną, historię czy filozofię.

Inaczej wyglądał rozwój drukarni jezuickiej, która została zakupiona w Gdańsku i ofiarowana kolegium jezuickiemu w Warszawie przez Michała Puzyńę w 1716 r.<sup>24</sup> Od 1717 r., już nieco rozbudowana, rozpoczęła tłoczenie na czterech prasach. Początkowo ograniczała się do publikacji religijnych na potrzeby wewnętrzne zakonu. Kolejne przywileje (1734, 1735, 1737) rozszerzyły pole działania jezuitów<sup>25</sup>, odbierając jednocześnie monopol pijarom na wydawanie druków urzędowych.

Oferta drukarni była wówczas imponująca i wszechstronna. Oprócz druków religijnych jezuici mogli już, bez ograniczeń, drukować dzieła naukowe, literackie, gazety, publicystykę, podręczniki szkolne i wreszcie druki urzędowe. Kiedy w 1762 r. kierowanie oficyną powierzono nowemu prefektowi zakonu Franciszkowi Bohomolcowi, człowiekowi światłemu, komediopisarzowi, poecie, dziennikarzowi, publicyście, edytorowi i redaktorowi „Monitora”<sup>26</sup> w jednej osobie, drukarnia mogła nadal prężnie się rozwijać. W latach 1766-1770 osiągnięto najwyższą produkcję. Z chwilą kasaty zakonu jezuitów nie zlikwidowano jednocześnie drukarni. Funkcjonowała, lecz już na mocy przywileju królewskiego z 1773 r., pod nazwą Drukarni Nadwornej JKM-ci, a Bohomolec został jej dożywotnim dyrektorem. W swej działalności skupiał się na potrzebach literatury oświeceniowej, choć wydawał również dzieła pisarzy starożytnych.

Majątek zlikwidowanego zakonu jezuitów przejęła, na cele oświatowe, Komisja Edukacji Narodowej, rekwirując również cały zasób typograficzny oficyny jezuickiej. Drukarnia, od tej chwili, pozostawała na usługach Towarzystwa dla Ksiąg Elementarnych, a w połowie 1784 r. przybrała nazwę Drukarni Narodowej JKM-ci

<sup>22</sup> P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy oświecenie...*, s. 20.

<sup>23</sup> *Historia nauki polskiej*. Red. B. Suchodolski. T. 2. Wrocław [i in.] 1970, s. 275.

<sup>24</sup> B. Szyndler, *I książki mają swoją historię*. Warszawa 1982, s. 120.

<sup>25</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, szp. 569.

<sup>26</sup> Założony z inicjatywy króla, ukazywał się od 1765 regularnie dwa razy w tygodniu i wyrażał poglądy króla i jego otoczenia, krzewiąc prądy polskiego oświecenia.

i Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej. Podczas powstania kościuszkowskiego mianowana została na Drukarnię Wydziału Insurekcji Narodowej. Aż do likwidacji w 1797 r. nosiła też nazwę Drukarni Pojezuickiej.

Początkiem istotnych zmian na polu drukarstwa było przybycie do Polski Wawrzyńca Mitzlera de Kolof (1711-1778). Został sprowadzony do naszego kraju z Saksonii w 1743 r. przez podkanclerza Jacka Małachowskiego na stanowisko nauczyciela synów magnackich<sup>27</sup>. Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym (lekarz nadworny Augusta III, muzykolog, filozof, historyk, wydawca, nakładca i drukarz), ale jako domowy pedagog nie wytrzymał długo. Od 1753 r. zaczął uprawiać działalność wydawniczą i księgarską wspomagany przez takich mężów jak: Jacek Małachowski, Józef Andrzej Załuski, Józef Aleksander Jabłonowski, a w późniejszym okresie także przez Adama Kazimierza Czartoryskiego i króla Augusta III. Również po roku 1764, kiedy na tron polski powołano Stanisława Augusta Poniatowskiego, Mitzler de Kolof cieszył się szerokim poparciem nowego króla.

Rozpoczął od wydawania czasopism. Jako pierwsze ukazało się pismo zatytułowane „Warschauer Bibliothek” (1753-1755) publikowane w języku niemieckim, zawierające wyciągi ze źródeł historycznych oraz adnotowany wykaz nowości wydawniczych<sup>28</sup>. Następnie, już we własnej drukarni, rozpoczął tłoczenie nowego czasopisma „Acta Litteraria Regni Poloniae et M. D. Lithuaniae” (1756-1764)<sup>29</sup>. Drukarnia powstała w 1756 r., a w rok później, na mocy przywileju królewskiego, jej właściciel otrzymał prawo nazywania własnej oficyny Drukarnią JKMci Mitzlerowskiej lub Drukarnią JKMci i Rzeczypospolitej Mitzlerowskiej. Po niepowodzeniach wcześniej wydawanych czasopism, Mitzler de Kolof zdecydował się, za namową króla, na wydawanie nowego tytułu. W 1765 r. ukazał się „Monitor”, który zyskał od razu liczne grono stałych czytelników. Drukowane były tu artykuły wybitnych literatów i uczonych krzewiących prądy polskiego Oświecenia, ale również często przekłady i przeróbki artykułów z cenionego w Europie, angielskiego dziennika „Spectator”. Dzięki temu „Monitor” mógł ukazywać się nieprzerwanie do 1785 r.

Drukarnia była wyposażona w nowoczesny sprzęt techniczny sprowadzany z Lipska. Po kilku latach działalności uchodziła za najlepszą w Warszawie. Obok drukarni Mitzler de Kolof uruchomił własną odlewnię czcionek. Kiedy w roku 1768 przeprowadził się na teren Koszar Kazimierzowskich, drukarnię i odlewnię czcionek przekazał Korpusowi Kadetów, zatrzymując sobie dożywotnio funkcję kierownika. W programie nauczania w Szkole Rycerskiej przywiązywano dużą wagę do podręczników, zarówno ogólnokształcących, jak i fachowych (inżynieria wojskowa, fortyfikacje, miernictwo wojskowe), toteż zapotrzebowanie na ich druk było znaczne. Drukarnia realizowała zamówienia na podręczniki dla uczniów szkoły.

Wkład Mitzlera de Kolof w rozwój polskiego drukarstwa był ogromny, a działalność wydawnicza – wszechstronna. Za swoje wielkie zasługi w 1769 r. otrzymał medal Bene Merentibus. Wydawał czasopisma, będąc równocześnie wydawcą

<sup>27</sup> J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska Korpusu Kadetów w Warszawie w latach 1778-1783*, „Roczniki Biblioteczne” 1958, R. 2, z. 1-2, s. 50.

<sup>28</sup> B. Szyndler, *I książki mają...*, s. 122.

<sup>29</sup> J. Grycz, *Z dziejów i techniki...*, s. 100.

źródeł historycznych. Prowadził prace edytorskie mające duże znaczenie dla rozwoju wiedzy o dawnej Polsce. Stworzył prototyp edycji naukowej, dając przypisy, indeksy oraz próby krytycznego stosunku do źródeł<sup>30</sup>. Ważnym przedsięwzięciem były wydawnictwa oparte na skarbach rękopiśmiennych biblioteki Załuskich pt. *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae Scriptorum Collectio Magna*, wielki zbiór kronikarzy i historyków piszących o Polsce m.in. Galla, Wincentego Kadłubka, Jana Długosza. Od 1761 r. do 1776 r. wydał pięć wielkich tomów tego dzieła<sup>31</sup>. Kładł nacisk na wznawianie dzieł pisarzy polskich XVI i XVII wieku oraz wydawanie prac współczesnych mu autorów. Z jego drukarni wychodziły prace naukowe, kalendarze, pisma urzędowe i okolicznościowe. Wiele prac wydawał własnym sumptem. Spod jego pras wychodziły również prace w języku niemieckim, włoskim i francuskim. W okresie Sejmu Czteroletniego odznaczył się dużą aktywnością wydając materiały dotyczące obrad sejmowych oraz reform i ustaw. Mitzler de Kolof okazał się wybitnym wydawcą. Jemu przypisuje się zapoczątkowanie rozwoju polskich periodyków naukowych, ale nie zdołał przyczynić się do podniesienia jakości sztuki drukarskiej. Zmarł w Warszawie w 1778 r. Po śmierci Mitzlera de Kolof drukarnia, będąca już własnością Korpusu Kadetów, przeszła pod kierownictwo Adama Gieryka Podebrańskiego, a następnie Piotra Dufoura. Od tej pory oficyna funkcjonowała pod nazwą Drukarni Mitzlerowskiej Korpusu Kadetów, aż do jej likwidacji w 1794 r.

Obok Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, wśród drukarzy warszawskich drugiej połowy XVIII wieku, ważną rolę odegrał Piotr Dufour i Michał Gröll.

Piotr Dufour (1729-1797) – paryżanin, jednocześnie drukarz, księgarz, nakładca i wydawca, został sprowadzony do Polski przez Adama Kazimierza Czartoryskiego w 1774 r. W rok po przybyciu otrzymał obywatelstwo Miasta Starej Warszawy i przywilej królewski na założenie drukarni i księgarni. Nieoficjalnie uruchomił swoją drukarnię o wiele wcześniej, podobno już w lipcu 1774 r.<sup>32</sup> Część urządzeń mechanicznych i kilka kompletów czcionek przywiózł ze sobą z Francji i Holandii, resztę starał się uzupełniać na miejscu. To sprawiło, iż pod względem wyposażenia typograficznego: czcionek, winiet, inicjałów, przerywników drukarskich, przodował na rynku polskim. Pracował na 5 prasach drukarskich<sup>33</sup>. Tłoczył na dobrym papierze sprowadzanym często z zagranicy. Miał więc możliwości techniczne, by tłoczyć na wysokim poziomie czasopisma, dzieła naukowe i polityczne, dykcjonarze, publicystykę, podręczniki szkolne, dzieła literackie, druki urzędowe i kalendarze. Z oficyny Dufoura wyszło przeszło 2000 rozmaitych druków w 7 językach: polskim, francuskim, włoskim, niemieckim, łacińskim, greckim i cerkiewnosłowiańskim (co wymagało odrębnych kompletów czcionek), a wśród nich również czasopisma, takie jak „Polak Patriota”, „Journal Litteraire de Varsavie”. Wielkim zainteresowaniem Piotra Dufoura cieszył się teatr. Z czasem zaczął się specjalizować w wydawaniu dzieł teatralnych, które wchodziły w skład serii liczącej 56 tomów pt. *Teatr polski, czyli zbiór komedii, dram i tragedii*<sup>34</sup>. Troszczył się również o re-

<sup>30</sup> H. Szwejkowska, *Książka drukowana...*, s. 211.

<sup>31</sup> A. Zahorski, *Warszawa za Sasów...*, s. 112.

<sup>32</sup> J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska...*, s. 59.

<sup>33</sup> B. Golka B., M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa...*, s. 159.

<sup>34</sup> B. Szyndler, *I książki mają...*, s. 124.



klamę swojej działalności wydając często katalogi księgarskie. Publikował wiele pozycji na własny koszt, podobnie jak Mitzler de Kolof. Znakomitą większość jego wydawnictw stanowiły pozycje w języku polskim (również liczne przekłady polskie dzieł opublikowanych na zachodzie Europy) i francuskim; sporadycznie wydawał w języku niemieckim, włoskim czy łacińskim. Swą działalność wydawniczą rozszerzył na liczne druki urzędowe poprzez współpracę z Komisją Edukacji Narodowej, Radą Nieustającą i Magistratem Miasta Starego Warszawy. Wydawał również księgi liturgiczne dla starowierców z Rosji, gdzie ich druk był zabroniony, używając czcionek cyrylickich. Po 1780 r. cieszył się także mecenatem króla, który udzielił mu przywilejów na wydawanie druków w języku hebrajskim i tłoczenie nut.

Po śmierci Wawrzyńca Mitzlera de Kolof starał się, używając wszystkich swoich wpływów, o możliwość przejęcia pod swoje władanie, Drukarni Mitzlerowskiej Korpusu Kadetów. Udało mu się osiągnąć ten cel i w latach 1784-1794 objął także funkcję dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów, prowadząc jednocześnie swoją własną. Dało mu to ogromną przewagę nad innymi drukarzami w Warszawie. Dysponował wtedy pięcioma prasami swoimi i czterema prasami Drukarni Korpusu Kadetów<sup>35</sup>. Otoczony szczególną opieką przez króla Stanisława Augusta, obdarzony został również tytułem konsyliarza nadwornego. Pod kierownictwem Dufoura drukarnia kadecka utraciła całkowicie swoją niezależność i dotychczasową samodzielność, realizując głównie politykę wydawniczą Piotra Dufoura. Pozycje wydawnicze przez niego realizowane podpisywane były następującym adresem wydawniczym: w Warszawie, u Piotra Dufoura, konsyliarza nadwornego, drukarza Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, dyrektora drukarni Prześwietnej Szkoły Rycerskiej<sup>36</sup>, bez względu na to, w której z podległych mu drukarni były wydawane w rzeczywistości. Najbardziej owocny okres dla działalności Dufoura przypadł na lata przed Sejmem Wielkim i na sam okres Sejmu. Kiedy po upadku kraju przyszedł zastój życia społecznego, drukarnia zmniejszyła produkcję tłocząc zaledwie na jednej prasie, a kłopoty finansowe zmusiły jej właściciela do wyzbycia się części majątku<sup>37</sup>. Warszawskie drukarstwo zawdzięcza również Piotrowi Dufourowi projekty reform organizacji drukarstwa, które zostały przedstawione Sejmowi w roku 1784 i 1789. Jego działalność zagwarantowała mu niekwestionowane miejsce wśród najwybitniejszych drukarzy okresu Oświecenia.

Testamentem z dnia 3 maja 1784 r. swoją oficynę przekazał Tomaszowi Lebrun<sup>38</sup>, który odziedziczył ją w 1797 r., tj. po śmierci Piotra Dufoura i kontynuował jego działalność do roku 1804.

Kolejnym przodującym wydawcą był Michał Gröll<sup>39</sup> (1722-1798), najwybitniejszy drukarz, księgarz i nakładca drugiej połowy XVIII wieku. Z polskim rynkiem księgarskim zetknął się w latach pięćdziesiątych XVIII wieku prowadząc firmę

<sup>35</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo...*, s. 66-67.

<sup>36</sup> J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska...*, s. 87-88.

<sup>37</sup> A. Zahorski, *Warszawa za Sasów...*, s. 115.

<sup>38</sup> Spotykana jest dwójka pisownia tego nazwiska Lebrun zob. *Encyklopedia wiedzy o książce...*, szp. 631, również Le Brun zob. J. Grycz, *Z dziejów i techniki...*, s. 102.

<sup>39</sup> Spotyka się wieloraką pisownię tego nazwiska: Groell lub Grel zob. H. Szwejkowska, *Książka drukowana...*, s. 212, ale najczęściej – Gröll zob. *Encyklopedia wiedzy o książce...*, szp. 834.

księgarską w Dreźnie. Przybył do Polski z Norymbergii w 1759 r., nie zrywając kontaktów handlowych z Dreznem. Działalność nad Wisłą rozpoczął od stanowiska Komisarza Królewskiego. Przez pierwsze prawie dwadzieścia lat dał się poznać, jako zasłużony księgarz, nakładca i wydawca warszawski. Działalność wydawniczą rozpoczął w latach 1762-1763, otwierając w stolicy biuro informacyjne. Funkcjonowanie biura wsparł pismem ogłoszeniowym zatytułowanym „Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości”<sup>40</sup>, a w latach 1770-1777 prym wśród czasopism wiodły „jego” „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”<sup>41</sup>. Nie ograniczał się tylko do działalności wydawniczej. Uruchomił również własną księgarnię pod znakiem „Poetów Narodowych”<sup>42</sup>, którą rozwinął i wsparł szeroką reklamą oraz starannie wydawanymi katalogami w językach: polskim, francuskim, niemieckim i łacińskim. Rozdawał je bezpłatnie klientom odwiedzającym księgarnię. Dzięki jego inicjatywie została otwarta, w 1768 r., pierwsza czytelnia i wypożyczalnia książek. W początkowym okresie nakłady swoje realizował w drukarniach Lipska i Drezna oraz w drukarniach jezuitów i pijarów. Sprzedawał najnowszą literaturę i dzieła naukowe, sprowadzając jednocześnie oryginalne książki z Francji, Niemiec, Włoch i Anglii. Dzieła wydawane jego nakładem, zarówno literackie, jak i naukowe, były w większości tłumaczeniami z języków obcych.

Przywilej na własną drukarnię otrzymał Gröll 21 sierpnia 1775 r., z zastrzeżeniem, że będzie dbał o wysoki poziom estetyczny druków. Nie uruchomił jej od razu, lecz dopiero w 1778 r. Mimo przywileju, na przeszkodzie stanął mu brak niezbędnych środków finansowych. Zapewnił je dopiero posag drugiej żony Du-foura Zofii Karoliny z Jacobsonów, córki zamożnego warszawskiego jubilera<sup>43</sup>. Drukarnia uznana została za najlepszą i najnowocześniejszą w ówczesnej Warszawie. Przyczyniło się do tego wyposażenie jej w nowoczesne prasy, komplety czcionek, bardzo dobry papier oraz szeroki asortyment winiet rokokowych. Zasób typograficzny sprowadzał Gröll z Lipska, Paryża, z Anglii, a w latach późniejszych współpracował z gisernią Piotra Zawadzkiego, korzystając z jego dobrych czcionek, estetycznych winiet i ozdób drukarskich<sup>44</sup>. Drukarnia Gröllla posiadała 5 pras drukarskich<sup>45</sup> i zaliczana była do największych w Warszawie. Posiadała jednocześnie królewskie przywileje ochronne, dzięki którym drukarz mógł się cieszyć prawem własności nakładu nawet na 20-30 lat<sup>46</sup>. W swej oficynie druko-

<sup>40</sup> Pełna nazwa pisma to „Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości, tak dla łatwiejszego sposobu w rządach publicznych handlu i partykularnego dobra wszystkich, jako też w naukach i rzeczach innych ludziom potrzebnych, ułożone”.

<sup>41</sup> Pierwotny tytuł brzmiał „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne z Sławnych Wieku Tego Autorów Zebrane”, a od tomu 4 tytuł zmieniono na „Zabawy Przyjemne y Pożyteczne z Różnych Autorów Zebrane” było pierwszym czasopismem o charakterze literackim redagowanym początkowo przez Jana Albertandy, a następnie Adama Naruszewicza. Kontynuacją pisma były wydawane w latach 1804-1806 „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”.

<sup>42</sup> B. Szyndler, *I książki mają...*, s. 125.

<sup>43</sup> A. Zahorski, *Warszawa za Sasów...*, s. 114.

<sup>44</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo...*, s. 68

<sup>45</sup> Różne źródła wskazują na różną liczbę pras: cztery zob. B. Szyndler, *I książki mają...*, s. 126 lub częściej pięć zob. B. Golka, M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa...*, s. 161, zob. J. Szczepaniec, *Towarzysze kunsztu...*, s. 172.

<sup>46</sup> B. Golka, M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa...*, s. 161

wał dzieła najwybitniejszych polskich i zagranicznych twórców. W jego dziejach były lata, gdy potrafił wydać 37 książek rocznie, ale szczyt produkcji drukarskiej przypadł na lata Sejmu Czteroletniego<sup>47</sup>. W tym okresie Gröll odznaczył się szczególną aktywnością tłocząc druki wydawane przez stronnictwo patriotyczne oraz periodyki. To właśnie Gröll był pierwszym, który wydrukował tekst *Konstytucji 3 Maja*. Jako pierwszy zaczął płacić honoraria autorskie<sup>48</sup>. Utrzymywał stosunki z największymi firmami europejskimi i kolportował książki w całej Rzeczypospolitej. Dążył do wprowadzenia książki polskiej na Targi Lipskie. Gröllowi przypisuje się druk ponad 1.000 dzieł przewyższających pod każdym względem inne, wydawane w tym czasie w Warszawie, konkurencyjne nawet pod względem ceny<sup>49</sup>. Za swą działalność otrzymał od króla w 1777 r. tytuł Konsyliarza Nadwornego i medal Merentibus, jakim wyróżniani byli najbardziej zasłużeni dla ojczyzny mężowie. Wydawał mniej niż Dufour, lecz jego druki stały na jeszcze wyższym poziomie. Posiadały wygodny format, wysokiej jakości i bardzo dobrze dobrany papier sprowadzany z Holandii, gustowne ozdoby, świeżą czcionkę (odpowiednio dobrana wielkość pisma i światło) i stanowiły niedościgniony wzór dla innych drukarzy. Gröll był pomysłodawcą wydania najpiękniejszej polskiej książki ilustrowanej XVIII stulecia, *Sielanek polskich*<sup>50</sup>. Książkę wydano nakładem księgarni Gröll'a, a wydrukowano w drukarni Jana Gottloba Immanuela Breitkopfa w Lipsku, na znakomitym papierze i piękną czcionką. Ozdobiono ją miedziorytowymi winietami i ośmioma ilustracjami, które opracował francuski rysownik królewski Karol Eisen, a rytował jego rodak De Longueil.

Wybuch insurekcji kościuszkowskiej skłonił Gröll'a do przekazania oficyny na usługi władz powstańczych, a mając nadzieje na zjednanie Niemców zamieszkałych w Polsce dla sprawy insurekcji, zaczął wydawać gazetę pt. „*Warschauer Zeitung für Polent freie Bürger*”<sup>51</sup>. Gröll zmarł w Warszawie w 1798 r., przekazując wcześniej kierowanie drukarnią zięciowi Jerzemu Ragoczemu w 1795 r. Do chwili śmierci wraz z synem prowadził tylko księgarnię.

Burzliwe lata końca XVIII w. w polskiej polityce, a w szczególności lata obradowania Sejmu Wielkiego (1788-1792), obfitowały w druki na użytek stronnictw patriotycznych przeprowadzających ważne reformy. Był to również szczytowy okres ilości druków ukazujących się w Warszawie, całkowitego wykorzystania mocy przerobowych działających tłoczni i ciągłego zapotrzebowania na nowe.

Na tej fali powstała m.in. w 1788 r. Drukarnia Wolna Jana Potockiego (1761-1815) – posła na Sejm Wielki, podróżnika, historyka i pisarza. Kierował nią, do 1792 r. Antoni Czerniawski<sup>52</sup>. Drukowano tu „nie tylko diariusz sejmu, ale i pisma patriotyczne, którychby się wzbraniały przyjmować inne drukarnie i *in publicum* wydane”<sup>53</sup>, czyli najogólniej rzecz ujmując, publicystykę polityczną i pra-

<sup>47</sup> A. Zahorski, *Warszawa za Sasów...*, s. 114.

<sup>48</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo...*, s. 68.

<sup>49</sup> L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*. Wrocław 1963, s. 29.

<sup>50</sup> „*Sielanki polskie z różnych autorów zebrane a teraz świeżo dla pożytku y zabawy czytelników po raz trzeci przedrukowane i poprawione. Kopiersztychami ozdobione*”. Lipsk 1778.

<sup>51</sup> B. Szyndler, *I książki mają...*, s. 128.

<sup>52</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo...*, s. 69.

<sup>53</sup> E. Rostworowski, *Debiut polityczny Jana Potockiego*, „Przegląd Historyczny” 1956, nr 47, z. 4, s. 706.

ce samego założyciela. W latach 1788–1793 Drukarnia Wolna wytłoczyła ponad 100 pozycji, będąc już od 1790 r. własnością A. Czerniawskiego. W 1793 r. kupił ją biskup P. Ważyński i przeniósł ją do Chełma<sup>54</sup>.

Podobnie było z powołaniem do życia Drukarni Nowej Piotra Zawadzkiego (?–1796) znanego, cenionego i uprzywilejowanego właściciela odlewni czcionek powstałej w Warszawie w 1777 r. Była to największa w Polsce gisernia współpracująca z prawie wszystkimi ówczesnymi drukarniami krajowymi, trzydziestu dwoma istniejącymi w granicach polskich i na terenach odciętych po pierwszym rozbiore<sup>55</sup>. Zawadzki odlewał czcionki alfabetów różnego rodzaju: łacińskiego, greckiego, hebrajskiego, a nowością było produkowanie, na wzór Breitkopfa, ruchomych czcionek nutowych<sup>56</sup>. Drukarnia działała w latach 1789–1808<sup>57</sup>, na co Piotr Zawadzki otrzymał przywilej królewski 4 VIII 1789 r.<sup>58</sup>. Do dyspozycji Zawadzkiego były 2 prasy, na których tłoczono m.in. druki urzędowe, mowy i projekty sejmowe i, podobnie jak u Potockiego, publicystykę polityczną. Posiadał prawo do druku dzieł religijnych. Zawadzki kierował drukarnią do swojej śmierci, czyli do 1796 r. Potem przeszła ona w ręce wdowy Magdaleny, a następnie spadkobierców.

Omówione powyżej oficyny wydawnicze reprezentują drukarnie warszawskie, w których wychodziła większość wydawnictw. Inne, istniejące w tym okresie nie osiągnęły takiego poziomu, jak drukarnie Grölla, Dufoura, czy Mitzlera de Kolof. Książki wychodzące z zaprezentowanych oficyn warszawskich cechowała nowoczesna w swej prostocie i kształcie, szata zewnętrzna, staranność i wysoki poziom estetyczny nawet w skali europejskiej. Poprawność tę zapewniły im nowe prasy sprowadzane z zagranicy oraz czcionki, początkowo importowane, a następnie produkowane w rodzimych odlewniach Piotra Zawadzkiego w Warszawie, czy Zymela Nochimowicza w Grodnie, które zapewniły drukarniom wszelakiego rodzaju garnitury czcionek. Oficyny warszawskie wzbogacały swój asortyment wydawniczy kładąc większy nacisk na wydawanie książek wartościowych i bardzo potrzebnych. Nie oznacza to jednak całkowitej zmiany profilu wydawniczego. Jeżeli chodzi o formę literacką dzieła oraz zewnętrzną szatę książki to polska twórczość piśmiennicza i produkcja typograficzna odzwierciedlała wzory stylu francuskiego z okresu baroku, rokoka i klasycyzmu. Druki wydawane w pozostałych polskich oficynach wydawniczych można sklasyfikować, jako średniej klasy, w porównaniu z warszawskimi.

Dopiero w epoce Oświecenia Warszawa stała się rzeczywistą polityczną i kulturalną stolicą kraju. To tu najostrzej przebiegała walka między tym co nowe, i tym, co stare. Oprócz Warszawy z większych ośrodków wydawniczych wybijał się Kraków – w XVIII wieku nieco odsunięty od głównego nurtu życia politycznego i literackiego. Działo tu wówczas 5 drukarni; trzy prywatne: Ignacego Gröbla (Groebla), Stanisława Stachowicza i Kazimierza Jankowskiego oraz drukarnia przy Seminarium Biskupim i Akademii Krakowskiej. Choć samo Oświecenie w Polsce

<sup>54</sup> *Encyklopedia Warszawy...*, s. 130.

<sup>55</sup> J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska...*, s. 61.

<sup>56</sup> H. Szwejkowska, *Książka drukowana ...*, s. 209–210.

<sup>57</sup> K. Świerkowski, *Dziesięć wieków książki*. Łódź 1949, s. 21.

<sup>58</sup> J. Szczepaniec, *Towarzysze kunsztu drukarskiego...*, s. 184.

nie upowszechniło głębokiej wiedzy, to niewątpliwie uzmysłowiło znacznej części społeczeństwa znaczenie książki, potrzebę ogłady i erudycji. Ludzie Oświecenia bardzo mocno uwierzyli w naukę i potrzebę reform w oświacie, obyczajach i kulturze. Książka stała się po raz pierwszy przedmiotem nie tylko potrzebnym, ale i modnym. Zapotrzebowanie na nowości wydawnicze rosło do 1792 r. i przynosiło zyski zarówno drukarzom, jak i księgarzom. Rozwijała się nie tylko produkcja książki, ale również jej obieg. Wzbogacały swoje zasoby liczne biblioteki prywatne i zaczęły pojawiać się publiczne. Drukarnie mogły poszczycić się większą pieczołowitością swych wydawnictw popularnych, naukowych i podręczników. Lata Sejmu Czteroletniego pobudziły jeszcze tę koniunkturę i wzmogły zapotrzebowanie na słowo drukowane. Wszystkie tłocznie pracowały na najwyższych obrotach. Na rynku wydawniczym współistniały różne gatunki literackie. Na piedestał wynoszono dzieła filozoficzne i społeczne znanych myślicieli Oświecenia na Zachodzie m.in. Jeana Jacquesa Rousseau, Voltaire'a, czy Davida Huma. Rozwijała się literatura piękna, głównie importowana z Zachodu, ale i rodzima satyra, komedia i bajka pokazująca szeroki wachlarz problemów ważnych dla życia całego społeczeństwa, z jej czołowym przedstawicielem Ignacym Krasickim. Epoka stanisławowska zainicjowała bardzo bogatą, postępową publicystykę oraz czasopiśmiennictwo. W drugiej połowie 1792 r. w stolicy istniało 11 drukarni, 14 różnych pism periodycznych i 17 księgarni<sup>59</sup>.

Niestety, trzeci rozbiór Polski na wiele lat przerwał rozwój nie tylko drukarni polskich, ale całego życia kulturalnego i spowodował upadek kraju.

---

<sup>59</sup>J. Łojek, *Strusie króla Stasia*. Warszawa 1961, s. 116.